

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

PIERWSZY POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

NASI MINISTROWIE — członkowie gabinetu dr. K. Bartla.



August Zaleski

Minister Spraw Zagranicznych



Prof. J. Miłkowskiego-Pomorski

b. Min. Oświaty i Wyznań Relig.



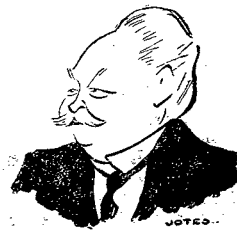
Dr. Kazimierz Bartel

Prezes Rady Ministrów



Józef Piłsudski

Pierwszy Marszałek Polski
Min. Spr. Wojsk.



Dr. Józef Raczyński

Minister Rolnictwa.

Przez sanację moralną do uzdrowienia skarbu.

Nie piszę programu dla ministra skarbu. Ale wiem z historii, że słynny Colbert tak był znieawidzony przez szlachtę francuską, iż ciało jego po śmierci znieważono, wyrzucając z grobu. A nienawidzono go tak dlatego, że tej warstwie przywilejowanej i żyjącej kosztem całego narodu ukrócił trochę cugli. U nas ministrowie skarbu, z wyjątkiem Wład. Grabskiego, chcieli być popularni. Popularność tego, który ma brać pieniądze, pośród tych, którzy mają je dawać, źle świadczy o pełnieniu przez niego obowiązków, budzi przynajmniej wątpliwość. Waloryzacja podatków i opłat, nietylko cel, uważam więc za konieczną, inaczej rubryka dochodów będzie fikcyjną, a deficyt pewny.

Powtórę sądzę, że żyjemy nad stan i to nietylko państwo, choć i ono jest rozrzucone, a armia biurokratyczna istotnie jest za wielka, ale że żyją nad stan jednostki. Przytem t. zw. producenci, przemysłowcy i kupcy, a ponieć kad także i wielcy rolnicy, gospodarzą ja drogo i źle, pracują mniej i mniej umieją, niż ich koledzy na zachodzie, postępują się maszynami starami i mniej produktywnymi, a więc drogie, nie mają pojęcia o nowoczesnej organizacji pracy, idą utartym szlakiem po linii najmniejszego oporu, a przytem dają się obdzierać bankom na procentach i prowizjach, znacznie przewyższających zysk, jaki przy godziwej kalkulacji sami mogliby osiągnąć z produkcji. Gdyby umieli więcej, pracowali lepiej i intensywniej, a Bank Polski i Bank Eskontowy znacznie obniżyły stopę procentową, poprzestając na mniejszych zyskach, zmniejszyłyby się import towarów zagranicznych i główne źródło ujemnego bilansu płatniczego byłoby zatłane.

To dla mnie dalej jest pewne, że nie można brać podatków od tych, którzy mają małe dochody, tudzież, że nawet rozciągnięcie obowiązku podatkowego na szersze koła obywateli, aczkolwiek w konkretnych kwestjach mu się nie sprzeciwiam, więcej pociągłoby za sobą kosztów ściągnięcia, niż przysporzyłoby dochodów, a w każdym razie dalałoby rezultaty niewielkie. Natomiast nie sądzę, aby państwo mogło egzystować i rozwijać się, póki królów w niem fałszywa farsja podatkowa, póki za pospolite oszustwo skarbu nie wymierza się najdotkliwszych kar pieniężnych.

Należy też zbrodnię tak rozpowszechnioną wypalić gorącym żelazem w społeczeństwie.

A wreszcie, co zrobić z nieuczciwymi, których jest tak wielu, piętnowanymi w pięciu okazałych tomach Najwyższego Urzędu Kontroli Państwa wej?

Tuszowanie zbrodni jest rzeczczą nietylko haniebną, ale i szkodliwą. Tych ludzi, którzy okradali zmartwychwstałą Ojczyznę, należy bezlitośnie odpedzić od źłobów i zmusić przynajmniej do wynagrodzenia całej szkody przez nich

zrządzonej. Kary za zbrodnie oszustwa, sprzeniewierzenia i nadużycia władzy urzędowej w naszych kodeksach karnych są zbyt małe, procedura zbyt powolna i rozwlekła, dla pewnych ludzi dotkliwszych nawet od kar więzienia, zupełnie niema. W wyroku karnym rzadko i niechętnie orzeka się o obowiązku wynagrodzenia szkody cywilnej. Należałoby nadto ubezskutecznie pozorne przeniesienie prawa własności na przyjaciół i spółników, obcych czy krewnych.

Niebezpieczeństwo powszechne, połączone z istnieniem zbrodniarzy tych kategorii, tak częstych w Polsce, jest większe, niż zwyczajnych złodziei lub bandytów. Wzórażaj wysoki urzędnik, dyrektor banku,

może nawet poseł, czy minister, dziś stoi przed sądem, piętnowany za zbrodnię i chęć zysku. Podawaliśmy mu rękę, uznawaliśmy jego wykształcenie, przyniomy towarzyskie. A ten człowiek miał dwa oblicza, a nie miał żadnych zasad moralnych. Może kiedyś dał z zagrabionych sum jakąś kwotę na cele publiczne, może był uczynny i uprzejmy dla przyjaciół, może kiedyś rzeczywiście zrobił coś dobrego. Czy nawet na tej podstawie, jak to się mówi dziś niejednokrotnie „per saldo”, uznać go za człowieka godnego współczucia i ratunku przed kryminalną? Możemy tak rozumować i mówić tylko wówczas, gdy elementarne zasady moralne tkwią zbyt słabo w nas samych. Wszak na usprawiedliwienie takiego salonowego bandyty nie można przytoczyć ani braku wychowania w domu rodzicielskim, ani nędzy. Wszak ten obłudny tchórz, który okradł skarbu

państwa, banku, domeny państwowej, chociaż równocześnie należał do społeczeństwa, na szkodę którego działał, co więcej, ambicją jego było stanowić je dnę z jego podpór i świeczników!

Nie powinno być pobłażliwości wobec tego zła, bo przede wszystkim należy się współczucie dla wyzyskanych i krzywdzonych przez oszustów, a jedno i drugie współczucie nie jest jednocześnie możliwe.

Czy nie możnaby wydać ustawy, uprawniającej skarbu państwa do ściągnięcia w drodze egzekucji z prawnymi odsetkami tych wszystkich sum, o które wyrządzili szkodę skarbowi państwa ci wszyscy, których piętnuje pięć tomów Najwyższej Izby Kontroli Państwa? Czy na to tylko zbadano więć tysięcy ludzi, aby opisać ją i pogrzebać w księgach, nieprzystępnych dla ogółu, a nawet członków Sejmu, rozdawanych tylko poufnie? A jeśli tak, to jaki właściwie mają postowie z tych sprawozdań robić użytek?

Możnaby na wszelki wypadek dać postanowienie, że kto się czuje egzekucją pokrzywdzony, może wystąpić przeciw Skarbowi Państwa ze skargą cywilną o zwrot. Ale w takim razie narażony będzie na proces karany, w przeciwnym wypadku sprawa karana zostanie umorzona. Jestem przekonany, że największa część zbrodniarzy odda po cichu, co zrabowała, dla uratowania wolności i „dobrego” imienia.

Pozornie to, co tu powiedziałem, nie należy do sanacji skarbowej. Faktycznie sanacja moralna, obciążona sankcją konsekwentną i bezwzględna, a nie tak historyczną i krótkotrwałą, jak pamiętacie wyroki śmierci na defraudantów-urzędników — będzie równocześnie i sanacją skarbową. Państwo nie może prosperować, jeśli w niem niema szacunku dla obowiązku, a unicestwienia zbrodniarzy.

Oby ten pogląd uznali za słuszny ci, którzy dziś objeli stan rządów w skołataną naszą Ojczyznę!

Prof. Leopold Caro.

Rząd jednności narodowej we Francji

Poincaré premierem

Paryż. — Poincaré zakończył tworzenie gabinetu.

W skład jego weszli m. in.: premier i minister finansów, oraz minister dla terenów odbudowywanych — Poincaré, minister sprawiedliwości i dla spraw Alzacji Barthou, sprawy zagraniczne — Briand, wojna — Painlevé, marynarka — Leygues, sprawy wewnętrzne — Sarraut, handel — Bokanowski, roboty publiczne — Tardieu, rolnictwo — Queille, praca — Failliers, oświata — Herriot.

Poincaré'emu udało się więc utworzyć gabinet jednności narodowej.

i ministrem finansów

Prócz tego niezwykle ciekawy szczegół stanowi zgoda byłego premiera Herriota na wejście w skład gabinetu. Po długi wahanii zdecydował się on objąć jedną z tek, gdyż — jak mówił — robi to w interesie ratowania waluty. Jego współpraca w gabinecie bowiem, daje gwarancję pewnej stabilizacji stosunków politycznych we Francji. Poincaré prócz Herriota do gabinetu należą jeszcze dwaj członkowie lewego skrzydła socjalistów, dlatego gabinet będzie miał dostateczne poparcie w parlamencie, skoro za nim opowie się najsilniejsza grupa, licząca 140 deputowanych.

Rewizja umowy zapalczanej

Referent domaga się postawienia b. premiera Grabskiego w stan oskarżenia

Warszawa. — W dniu 20, 21, i 23 b. m. odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej, wybranej do szczegółowego zbadania wydzierżawienia monopolu zapalczanego. Referował pos. Wyrzykowski (Wyzw.).

W posiedzeniach wzięły udział przedstawieli ministerstwa skarbu, przem. i handlu i robót publicznych. Najw. Izby Kontroli i Gen. Prokuratorji.

W długim i wyczerpującym referacie przedstawił pos. Wyrzykowski szczegóły tej umowy i okoliczności, towarzyszące jej zawarciu. Specjalną uwagę poświęcił referent szacunkowi obiektów fabrycznych, w którym to kierunku zachodzą rażące sprzeczności w odniesieniu do szacunków wojewódzkich komisji szacunkowych, na których oparte są bilanse poszczególnych przedsiębiorstw, a szacunkiem rzeczoznawców szwedzkich.

Po referacie zabrał głos przedstawiciel Gen. Prokuratorji, Najw. Izby

Kontroli i delegacji wymienionych ministerstw.

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym referent przedstawił syntezę swojego referatu i wynikające zeń wnioski, zmierzające:

1) Do postawienia b. prezesa Rady ministrów i ministra skarbu Władysława Grabskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu za przekroczenie ustawy konstytucyjnej i zawarcie szkodliwej dla państwa i społeczeństwa umowy.

2) Pociągnięcie do odpowiedzialności winę ponoszących urzędników państwowych, którzy byli czynni przy zawieraniu tej umowy.

3) Poddanie całej umowy ocenie właściwych sił fachowych, celem ewentualnego dokonania jej rewizji.

Najbliższe posiedzenie komisji, na którym powyższe wnioski będą dyskutowane, odbędzie się 30 b. m.

— o —

OKOCIMSKIE PIWO
NAJLEPSZE
NAJSMACZNIJSZE
NAJSZLACHETNIEJSZE.

TELEGRAMY.

Rozwiązanie delegacji brazylijskiej do Ligi Narodów

Paryż. Wedle depeszy z Rio de Janeiro podpisał prezydent republiki dekret rozwiązujący delegację brazylijską przy Lidze Narodów.

Sytuacja węglowa w Anglii.

London. Sytuacja węglowa trwa niezmienną. W ciągu dziesięciu dni po ogłoszeniu nowych warunków, za ledwie pół procent górników podjęło prace.

W sferach robotniczych przekonani są, że strajk potrwa jeszcze cztery do sześciu tygodni.

Rząd angielski żąda również pełnomocnictw

London. Rząd angielski oświadczył, że pomimo rozpoczynających się obecnie wakacji, zwoła obie izby parlamen-

na posiedzenie w końcu sierpnia w celu uchwalenia dla rządu pełnomocnictw na wypadek, gdyby strajk górników do tego czasu nie zakończył się. Dotychczasowe szkody, spowodowane strajkiem, obliczane są na 145 milionów funtów szta.

Walki w Syrii

London. — Z Bejrutu donoszą, że francuzi, po ciężkich walkach, odnieśli wielki sukces nad друзami, którzy po zostawili 200 zabitych i 300 jeńców. Dzięki temu zwycięstwu, zabezpieczone jest ponowne podjęcie ruchu na linii kolejowej Bagdad—Damaszek.

Zaburzenia w Baltimore

Baltimore. Robotnicy przędzalni nie zadowoleni z powodu niewypłacenia im zarobków rozpoczęli rozruchy, w ciągu których policja zrobiła użytek z broni. Czterech robotników zostało zabitych, 14 ranionych. Kilku policjantów odniosło rany od uderzenia kamieniami.

Monarchiści polscy szukają króla w Hiszpanji

Madryt. — Prasa hiszpańska zamieściła wiadomość, że delegacja polskich królów monarchistycznych zgłosiła się w tych dniach do księcia Alfonsa Bourbona, następnego z hr. Zamoyjską w Sewilli, z zapytaniem, czy nie chciałby przyjąć tronu polskiego.

Hrabina Broel-Plater, bawiąca od pewnego czasu w Madrycie, pośredniczy w rokowaniach między delegacją monarchistów polskich a ks. Altonsem. Jak słychać król hiszpański ma się przychylnie odnosić do tych planów.

Jak się odbył pogrzeb Dzierżyńskiego?

Moskwa. — Pogrzeb Dzierżyńskiego stał się największą uroczystością społeczną od śmierci Lenina. Trumnie nieśli na ramionach najwyżsi dostojnicy Sowietów: Stalin, Rykow, Bucharin, Kałin, Trocki, Zinowiew, Kamieniew, Rakowski i wielu innych dygnitarzy partyjnych i wojskowych.

Grób Dzierżyńskiego znajduje się w Kremle na Czerwonym placu.

Spadek po Dzierżyńskim

Moskwa. — Zmarły nagłe Dzierżyński zajmował jak wiadomo, jednocześnie szereg wybitnych stanowisk w rządzie sowieckim. Obecnie w kołach komunistycznych toczą się rokowania na temat, kto ma objąć po Dzierżyńskim te stanowiska. Jak twierdzą, przewodniczącym państwowego urzędu politycznego zostanie najbliższy pomocnik i zastępca Dzierżyńskiego polski komunist Unszlicht. Stanowisko komisarza ludowego przemysłu, czyli przewodniczącego najwyższej rady gospodarstwa ludowego, ma objąć Trocki, uważany dotychczas za przeciwnika Dzierżyńskiego.

Straszny wypadek na pogrzebie

Praga. Wczoraj po południu na przechodzący ulicami miasta kondukt pogrzebowy wpadły z sąsiedniej wskiej ulicy rozpedzone konie, przyczem 7 osób zostało stratowanych. Jedna z osób po przewiezieniu do szpitala zmarła. Pewna starsza kobieta pod wrażeniem wypadku dostała pomieszaenia zmysłów i została odwieziona do szpitala dla obłąkanych.

Ofiary upałów

London. Do dnia dzisiejszego zmarło na udar słoneczny z powodu upałów w Ameryce 100 osób.

Katastrofa samochodowa

Nowy Jork. Wskutek wypadku, jakie mu uległ autobus wycieczkowy, 10 kobiet zginęło, a 32 odniosły rany.

Na jakim poziomie będzie stabilizowany złoty?

Warszawa. Bank Polski rozpocznie badania mające na celu ustalenie, na jakim poziomie powinna nastąpić stabilizacja złotego zgodnie z wymaganiami naszego życia gospodarczego. Głównymi momentami rozważanymi przez Bank Polski w tej sprawie jest poziom cen, płace i potrzeby naszego wywozu.

Miljon dolarów kupuje dziennie Bank Polski

Warszawa. Bank Polski zakupuje obecnie przeciętnie 1 milion dolarów dziennie.

Porty czarnomorskie staną otworem dla Polski.

Warszawa. W najbliższych dniach na stąpi podpisanie nowej umowy tranzytowej pomiędzy Polską a Rumunją. Umo-

PRYW. 4-ro MIESIĘCZNE WIECZOROWE PRAKTYCZNE LEKJE BUCHALTERJI

MIECZYSLAWA ROZYNEŚA W CZĘSTOCHOWIE
rozpoczynają się w poniedziałek dnia 9-go sierpnia r. b. Absolwenci otrzymują po złożeniu egzaminu **dyplomy** (świadectwa) wydane przez **Profesorów Akademji Handlowej w Krakowie.** Program Buchalterji kupieckiej, bankowej i przemysłowej (fabrycznej) wydaje się bezpłatnie. Informacje i zapisy na miejscu 2-PA Alca 40, prawa oficyna na parterze, godzinie od godziny 1 do 3-jej po południu i od godziny 6-jej do 8-jej wieczorem, z wyjątkiem czwartków i piątków. **WARUNKI BARDZO PRZYJEMNE! ILOŚĆ UCZNI ŚCIŚLE OGRANICZONA** **PLACI SIĘ TYLKO ZA 4 MIESIĄCE W RATACH MIESIĘCZNYCH.**

WYSTAWA Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie
12 -- 31 sierpnia 1926 r.
Informacje i zapisy w Biurze Zarządu w Częstochowie, ul. Panny Marji 62, tel. 11-80 od 9 rano do 2 p.p. i od 4-6 w. Tamże przyjmują się zgłoszenia mieszkań i pojedynczych pokoiów Tow. „Wystawy Polskie”. Warszawa, Wierzbowa 11.

wa ta ma być uzupełnieniem poprzedniego traktatu w tej samej sprawie i ma dotyczyć tranzytu towarów polskich przez Rumunję do portów morza Czarnego i Śródziemnego.

Na podstawie tej umowy Polska otrzymała z Braila lub Galaczu wolną strefę, gdzie będzie mogła posiadać składy, oraz gdzie będą mogły być przeprowadzone operacje handlowe i sortowanie towarów.

Posel Miedziński nie będzie ministrem.

Warszawa. Wiadomość, która pojawiła się wczoraj o zamierzonym powołaniu posła Miedzińskiego na ministra spraw wewnętrznych, nie potwierdza się.

Natomiast nie ulega kwestji, że stanowisko ministra Młodzianowskiego jest poważnie zachwiane i zmiana na tym stanowisku, o ile by był odpowiedni kandydat byłaby niewątpliwie kwestją aktualną.

Schwytanie szajki fałszerzy paszportów zagranicznych

Warszawa. W ręce policji politycznej dostała się szajka fałszerzy paszportów zagranicznych, za którymi przodstawali się zagranicę dezertery poborowi.

Fałszerstw dokonywano w niezwykle sprytny i trudny do wykrycia sposób. Jakimś cudem otrzymywano listy osób, którym komisarz Rządu wydawał paszporty i fabrykowano „duplikaty” na te same nazwiska, z tymi samymi numerami, wklejając tylko inne fotografie. Pieczęć komisarzatu Rządu była podrobiona dobrze, tak, że na granicach niesposób było wykryć oszustwa. A jednak szajka „wpadła”. Aresztowano 4 głównych jej „macherów”: Prukwassera Leona, Hassa Joska, Fdelsona Lejbe i Gromaryna Hajna.

Równocześnie udało się zatrzymać w Berlinie transport 16 poborowych, wystanych przez szajkę. Ustalono, że za fałszywy paszport brano 200—250 dolarów, a tranzakcji takich dokonano niemało.

Wyławianie szpiegów ruskich odbywa się w całej Polsce

Siedzów w potwornej rusko-niemieckiej aferze szpiegowskiej w Polsce prowadzone jest z niesłabnącą energją i zatacza coraz to szersze kręgi. Blizsze szczegóły śledztwa, w szczególności na zwiska osób aresztowanych, trzymane są na razie z łatwo zrozumiałych powodów w ścisłej tajemnicy.

W Krakowie aresztowano dotychczas kilkanaście osób. Rekrutują się one przeważnie ze sfer ruskiej młodzieży akademickiej.

Poza akademikami aresztowano w Krakowie dwie panie, spokrewnione z rodzinami sędziowskimi. Jedną z tych pań pełniła funkcję kasjerki w pewnej księgarni krakowskiej.

Wykryto zgromadzoną przez aresztowaną w księgarni sensacyjny materiał w postaci klisz, korespondencji i fotografii. Kompromitujące te dowody ukryła aresztowana między kartkami 12.000 tomów, złożonych w piwnicach księgarni.

Z zadowoleniem podnieść należy, że na gruncie krakowskim w aferę nie są wmięszani wojskowi, jak to niestety ma miejsce, gdzieindziej.

Na całym terenie Małopolski aresztowano do tej pory około 70 osób. Główny procent tej liczby stanowią ruscy akademicy, słuchacze Uniw. Jagiellońskiego, którzy obecnie w czasie wakacyjnym przebywają w domach rodzinnych.

Między aresztowanymi znajdują się dwie żony sędziów z prowincji małopolskiej.

Afera szpiegowska zatacza także w Warszawie szerokie kręgi. Śledztwo, prowadzone tam z wielką umiętnością przez sędzię do spraw szczególnej wagi, dr. Jerzego Luksemburga, dało sensacyjne rezultaty. Okazało się że w Warszawie rozwijała szpiegowska działalność silnie robudowana placówka, złożona z kilkunastu osób. — Pochwycono nici tej placówki, prowadzącej w Poznańskie, Pomorzę i Śląsk.

Aresztowani, poddani wstępnym przesłuchaniom, przyznali się częściowo do winy.

Posel—zdrajca

Wilno. Według wiadomości nadeszłych z Moskwy: były poseł estoński Birk wydał w ręce G. P. U. szereg obywateli estońskich, co do których zachodził podejrzenie uprawiania wywodów na niekorzyść Sowietów. Ogółem aresztowano 30 estończyków.

Groźba strajku kinowego w całej Polsce

Warszawa. Tutejszy Związek właścicieli kin zamierza zwołać zebranie właścicieli kin z całej Polski, celem ogłoszenia ogólnego polskiego strajku kinowego dla poparcia stanowiska warszawskich kino-teatrów.

Tragiczna uczta weselna.

Wilno. Wieś Zagrzecze, gminy Gruzewskiej, stała się widowiskiem niebywałego wypadku. Mieszkaniec jej, p. Rybiński, wyprawiając wesele, podał na stół zamiast wódki—spirytus denaturowany, zaprawiony sacharyną i czernicami. Po wypiciu większej ilości tego napoju, stracił przytomność odradu dwie osoby, które po kilkunastu minutach zmarły. — Wkrótce działanie trującego napoju uwydatniło się i wśród reszty gości, z których 20 osób znajduje się w stanie bardzo ciężkim, walcząc ze śmiercią. Z ich liczby 2 osoby zmarły. Pomiedzy niemi znajduje się pan wdowy.

Lecznica Związkowa

ul. Kościuszki 32, telefon 565.
Przyjęcia chorych od godz. 9 r. do 1 po poł. i od 3 do 7 w. Cena porady lekarskiej 3 zł.

LeKarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI

ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Ceny niższe Taniej niż wszędzie! Tylko dobry towar!

Wolniane swetry od 15 zł., kamizelki od 14 zł., dektano kamizelki od 5 zł., zakleczki od 4,50, plety od 3 zł., pofoczek od 1,50, skarpety od 1 zł., polce.

Wytwórnia trykotaży, pończoch i rękawiczek FELIKS KOWALSKI

Częstochowa - ul. Kościuszki 23. 2866.

TANIO i GUSTOWNIE

bilety wizytowe
najnowszyimi piśmami
Wydawnictwo drukarni F. Wilkoszewskiego.

Wspomnienie historyczne.

Ostatnia przełożona Bazylika nek mińskich i obraz Matki Boskiej w Trinita dei Monti.

Ks. Antoni Sielawa, kanonik wileński, późniejszy metropolita unicki, ufundował około roku 1645 Bazylikę w Mińsku przy cerkwi św. Ducha na Trojańskiej górze, gdzie dziś od r. 1844 jest lazaret miejski. — Katarzyna Sapieżanka, córka podkanclerzego Pawła Sapięhi, przełożona klasztoru tego, zmarła 1676 r., pomnożyła fundusz, nadając mu 10,000 zł. na utrzymanie 10 panien sierot, a 9,000 zł. na klasztor.

W tym klasztorze ostatnią przełożoną była Makrena Mieczysławska, która przecierpiawszy okrutne męki za to, że nie chciała zostać schyzmatyczką, potrafiła uniknąć śmierci i w końcu dostała się do Rzymu.

W mińskim tym klasztorze Bazyliankę św. Ducha r. 1839 dla wiary zabite zostały pod knutami moskiewskich śpiących zakonnic: Górska Kolumba, Rybińska Zuzanna, Ścisławska Koleta i Grotkowska Nepomucena, godne swej przełożonej Makreny Mieczysławskiej, córki duchowne św. Bazylego”).

W Rzymie Mieczysławska r. 1845 znalazła przytułek w klasztorze Sercanek na Trinita dei Monti. — Będąc w tym klasztorze, matka Mieczysławska doznawała szczególniejszych łask przy obrazie Matki Boskiej, na ścianie w korytarzu namalowanym przez jedną z zakonnic w r. 1844. (Siostrę Paulinę Pedraur). Matka Mieczysławska przyzodabiała ten obraz i często modliła się przed nim, powtarzając: „Matko przedziwna, módl się za nami!”

Różne łaski, uzyskane przy tym obrazie, a szczególnie cudowne uzdrowienie księdza Blampin dnia 7 listopada 1846 r., spowodowały, że papież Pius IX polecił przy nim urządzić kapliczkę i nad tym obrazem napisać po polsku słowa, które matka Makrena zwykła była, modląc się, mówić: „Matko Przedziwna, módl się za nami!”

W 1848 r. Pius IX oddał matce Makrenie inny kościółek po Redemptorystach. W ołtarzu tego kościołka matka Mieczysławska umieściła kopję obrazu Matki Boskiej z Trinita dei Monti. Kościół ten został zburzony po zajęciu Rzymu przez piemontczyków w r. 1870. — Makrena umarła w r. 1869 i była pochowana przy tym kościele. Ciało jej prze niesiono na cmentarz św. Wawrzyńca.

W kaplicy Matki Boskiej przy kościele Trinita zbierały się codziennie zakonnicze przed obrazem, który upodobała sobie matka Makrena i odmawiały modlitwy za prześladowanych przez moskali unitów.

W r. 1925, niewiadomo z czyjego rozkazu**, zakonnicze na Trinita dei Monti zaczęły zamalować napis polski: „Matko Przedziwna”. Dla jakich powodów? Czy język polski przestał być językiem katolickiego-polskiego narodu, który zawsze miał na stanzardze swoim wypisane: „Polonia semper fidelis”? Prawdopodobnie zakonnicze nie wiedziały, co robią, gdyż języka polskiego nie znają.

Smutno się robi, gdy się nie szanuje pamiętek narodowych, ale stokród smutniej, gdy się kasuje to, co miało być pomnikiem wielkiej wiary, nadziei i miłości dla przyszłych pokoleń, co miało być drogowskazem dla ludu polskiego, dziś wyzwanego z ideałów najświętszych.

Makrena Mieczysławska i jej zakonnicze z Mińska, męczone za wiarę, należały do narodu, co Marję, swą Królową zowie, a więc przez wzgląd na nie i przez wzgląd na ten naród, trzeba było zachować napis polski nad obrazem Matki Przedziwnej w Trinita dei Monti.

O. Alfons Jędrzejewski.

P. S. Moskala, a szczególnie renegat Siemaszko, wystydził się swych czynów i pisali przeciw Makrenie, jako fałszywej zakonnicze, ale czemu Polacy bezkrytycznie za nimi fałsze powtarzają i szkodzą Polsce.

*) Bazyliką z Mińska, wywiezioną wraz z przełożoną Makreną Mieczysławką do Witebska, a potem do Polocka, Mieczysławska w opowiadaniu swoim opisuje straszne koleje tych siostr w więzieniu. Pierwsza była zamęczona przez moskali 72-letnia Serafina Szczerbińska, druga Stanisława Dowgiełłówna, a trzecia Natalia Narbutówna.

** Przełożoną generalną jest podobno Niemka.

Wieczór na wsi

Skrzyp studziennych zórawi... krów śmieje poroki,
Wracających z łką wonnych,
kłóie chłodek świeży
Wieczoru jnz owiewa... pokrząki pasterczy...
Wszystko jakby wyjęte z Sropana muzyki...
Po cichych, wonnych sadach,
śróđ gąszczew słowni
Rozpoczynają koncert... Srebro trębło bieży
Po rosie, jak z dół z pleśnią zarzniętej dżięci
Słowiańsktegó Bocklina zjawy leskiej, żankiej.
Już przysnął plomiący zór szkarłat... W zmierzchu siny
Tula się kochanego Mazowsia równiny...
Szare łanami... dają łką zieleniejącą.
Gdzieś załakała ligawka, maszarka tęsknotą
Jakgdyby wtorząc czyszej z szczęściem rozjące,
Jakby z pól wiewem płynąc
w białej nocy złotą...
Wacław Wojski.

Awio-wyspy.

W amerykańskich sirałach rządowych, udoskonalających coraz bardziej sprawy awiacyjne, rozpatrywany jest obecnie senacyjny projekt inżyniera Armstrongera, technicznego dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa lotniczego w Delaware.
Projekt Armstrongera przewiduje budowę pływających wysp, powierchni 50 hektarów każda. Na wyspach mieścić się będą wspaniałe hotele, urządzone być mają obszerne hangary i lotniska, służące dla potrzeb przyszłego ruchu lotniczego między Europą i Ameryką. Na tych wyspach zatrzymywałyby się kursujące aparaty, zaopatrując się w benzynę, oliwę, dokonyując niezbędnych reperacji i t. d. Wyspy mają być zaopatrzone w latarnie morskie i służąc będą drogą wskazem dla odbywających loty nocne aparatów.
W dniu 14 lipca Armstronger urządził publiczny pokaz swych — pływających wysp w specjalnie zbudowanym basenie. Demonstracja ma na celu wykazanie, iż największe burze nie będą w stanie zatopić lub uszkodzić wysp, a doskonałość techniczną projektu jest szczytem praktyczności i pomysłowości konstrukcji żelazo-betonowych.

PRZYPOMINAMY

WW. PP. Przemysłowcom, Rzemieślnikom i Kupcom,

że już najwyższy czas zamawiać ogłoszenia

w Katalogu Wystawy w Częstochowie.

Ogłoszenia przyjmują osoby do tego upoważnione, Biuro Wystawy (III Aleja Nr. 62 tel. 180) oraz Administracja „Gońca Częstochowskiego” (III Aleja Nr. 52, tel. 245) i (sklep II Aleja Nr. 26 tel. 50).

UWAGA! Pamiętać należy, że reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, ale tylko w pozytywnych i odpowiedzialnych wydawnictwach zamieszczane ogłoszenia i poniesione nań koszty odnoszą właściwe korzyści.

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA OKRĘGOWEGO STOWARZYSZENIA RZEMIEŚLNICZEGO

Zapisy przyjmować będzie od 20 lipca r. b. codziennie prócz niedzieli i świąt od godz. 10 do 12 i od 4 do 6 w kancelarii w domu własnym przy ul. Kościuski Nr. 21 w Częstochowie. Kandydaci do klasy I winni przedstawić świadectwo z ukończenia 4 oddziałowej szkoły powszechnej metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Szkoła powyższa będzie kształcić młodzież teoretycznie i praktycznie narazie, w dziale metalowym i drzewnym. Blizszych informacji udzieli kancelarja szkoły.

ZARZĄD.

Sow-bandyci znów rozpoczęli napady

Czujny KOP. dzielnie broni granic

Tarnopol. — W ostatnich dniach zdarzyły się na naszym pograniczu dwa wypadki, które żywo przypominają bolszewicką akcję dywersyjną z 1924 r.
Na terenie powiatu skalackiego zbrojny oddział nieznanych osobników, usiłując przedostać się na stronę sowiecką, natknął się na czatę K. O. P. Na wezwanie „stój!” nieznajomi zasypali naszych żołnierzy kulami. Wywalała się ostra strzelanina, podczas której ciężko raniono jednego z niezajomych, Tracza Teodora, studenta z Kamionki Strumiłowej. Trac w drodze do szpitala zmarł. Reszta bandytów,

korzystając z ciemności, zbiegła na stronę sowiecką.
Drugi wypadek zdarzył się w następujących okolicznościach. Zasadzka K. O. P. w okolicach Turylczy w pow. Borszczowskim zauważyła grupę ludzi usiłujących przedrzeć się przez granicę polską.
Skoro nieznajomi znaleźli się po naszej stronie Zbrucza, komendant zasadki wezwał ich do zatrzymania się. W odpowiedzi pospłyali się na żołnierzy K. O. P. granaty, od których ranych został szeregowiec Rogaliński. Żołnierze odpowiedzieli również granata-

mi. Następnie zaczęła się gwałtowna wymiana strzałów. Wkrótce na odgłos strzelaniny nadbiegł z najbliższej strażnicy silny patrol K. O. P. Wskutek czego zagadkowi sow-bandyci umknęli za granicę.
Przeprowadzone natychmiast dochożenia wykazały, że napastnicy uzbrojeni byli w karabiny i granaty ręczne, jakie posiadają obecnie żołnierze sowieccy. Jako corpus delicti zabrano dwa granaty niewypalone, odlamki granatów i łuski od sowieckich naboi karabinowych.
Powyższe zdarzenia wywołały tem większe zdziwienie, że małopolski odcinek graniczny był zupełnie spokojny. Nawet w latach 1924 i 1925-ym, kiedy na północnych i wschodnich odcinkach szalała dywersja, sowbandyckie sztaby pozostawiały granicę małopolską w spokoju.

Co będzie z Kasami Chorych

Artykuł stwierdza, że rząd sanacji moralnej i finansowej winien okazać energję i bezwzględność przedewszystkiem przez daleko idącą reformę ustawodawstwa socjalnego. W szczególności zaś Kas Chorych. Ze wszystkiego bowiem złego, co rządy partji sejmowych w Polsce stworzyły, niema instytucji, gorszej i bardziej szkodliwej, a stworzonej wyłącznie dla wygody i korzyści partji. Dotyczy to w szczególności Kas Chorych na wsi, a więc np. zarządzenia, nakładającego przymus ubezpieczenia na pracowników folwarcznych, a nie obejmującego pracowników gospodarstw włościańskich. Według obliczeń b. min. Zdziechowskiego składki na rzecz Kas Chorych wynoszą 8 proc. zarobków robotniczych. Koszta administracji dochodzą w poszczególnych kasach do 24 proc. przeciętnie zaś w całym państwie wynoszą 13 proc. Kas Chorych w miastach powiatowych są domeną i bazą działania agitacji partyjnych. Kas Chorych, jak słusznie to podniosła t. zw. komisja Bobrzyńskiego, są rżadami w rżadzie, mają prawa nakładania cięż-

PRZEZ NIEBIESKIE

OKULARY

Zmartwienie, na szczęście, jest tylko sprawą osobistą, gdyż dla przyjaciół i znajomych najczęściej bywa pozadana okazją do dobrego humoru i wesołych komerazy. Chociaż i tego nie można uogólniać, bo zdarzają się wypadki, że doznasz prawdziwego współczucia, jeżeli natrącasz na taką osobę, która jest w tem samym położeniu i doznaje tego samego zmartwienia — ma te same uogólnienia. Dajmy na to, uderzył się ktoś tak samo w kolano, lub usiadł na tej samej mokrej łące, co ty, lub też tej mąż zaginął z jej najserdeczniejszą przyjaciółką, na wycieczce w Tatrach, a temu żona podobno dała nura w Gdyni, ucząc się ptywać od byłego kolegi biurowego.
Jeżeli jest przeciwnie, to w oczy jako tako nastroił się twój współzujący znajomy, ale za oczy złości się, że mu drogi czas zabierasz i w dodatku jeżeli nie pomysł: „dobrze mu tak”, to najczęściej zyczy ci, żeby cię jak najprędzej ucho wzięto z tego świata, — jest to już ogólna i karząca zawięta współczucia osób trzecich.
Będąc też mniej więcej w podobnym położeniu, serdecznie współczuciem zmartwionym młodzieży akademickiej z powodu przygotowań do wystawienia na scenie amatorskiej sztuki Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina” i zarazem ciężki utraceniu tego ich wysiłku już prawie na samym finiszu. Byłem wprawdzie tylko przygodnym i niemym świadkiem ich zmartwienia, jak się naradzałem, gracie czy nie, wobec zamieszczanego listu w „Gońcu”.
Odważniejsi głosowali, żeby przedstawienie doszło do skutku, nie że pomieszczenie zostały już dość duże wydatki na ten cel, poświęcono wiele pracy na probach i większa część biletów została rozsprzedana, więc przekonywali kolegów, że sztuka wcale nie jest „tendencyjnie niemoralna”, a przeciwnie, bardzo aktualna, gdyż zmartwienie p. Hamelbeina jest prawie ogólnem zmartwieniem, bardzo na cza-

się i sezonowo, ogół więc męzów powiemien z tego przedstawienia wyniesie duże moralnych korzyści. Natomiast mniej odważni byli za tem, że może będzie najlepiej przedstawienie odłożyć lub co najmniej „poboczną” najdrażliwszą, choćby i najefektowniejszą scenę w sztuce, podać to do wiadomości publicznej i bronić się w prasie przed „krytyką i napaścią”.
Zmartwienie to udzieliło się przedewszystkiem i może najwięcej samym amatorom, gdyż toalety były już gotowe, a w takich razach niepokazanie ich publiczności na scenie równia się karygodnemu przestępstwu.
Nie małe też zmartwienie miały córki i mamusi, które zawczasu zaopatrzyły się w bilety na przedstawienie, i cogożsa, krytyki i polemika jeszcze więcej rozreklamowały sztukę, budząc niebyswate zaciekawienie stajnych bywalców amatorskich przedstawień. Pomimo to zmartwienie nie ustępowało, gdyż w dalszej polemice profesor gimnazjum z Warszawy poddał w wątpliwość, czy komisarjaty rządu są miorodajne „w kwestjach moralności i obywatelności publicznej”.
Jako profesorowi z Warszawy nie można nie wierzyć i prawdopodobnie ze zmartwienia p. Hamelbeina wyłonił się tak pociecha, że takie autorytety jak: zdrowa opinia publiczna, organizacje i jednostki przez wielkie oddanie społeczeństwu cenione i uznawane i t. d. zdecydują raz narazie wywarć przedewszystkiem większy wpływ umoralniający na same komisarjaty rządu, aby w przyszłości niemoralnych sztuk nie wpuszczać na scenę, a będzie to łatwiejszym zadaniem, niż w owczas, kiedy sztuka ukazuje się na afiszach i do tego po doznaniem powodzenia w stolicy i innych miastach, gdzie młodzież tłumnie na takie przedstawienia uczęszcza i gdzie w dodatku nie znaleźli się odpowiedni ludzie, aby w ten sposób, jak to miało miejsce w naszym mieście, zareagować.
Zmartwienie moje było tem większe, że mając te same kłopoty, co Hamelbein, nie mogłem mu współczuć osobście na przedstawieniu z wiadojących tylko mnie i p. Hamelbeinowi powo-

dów, ale że interesowało mnie jakie odnieśli spektatorzy wrażenie, przeto zaciekawiony zapytałem się pewnej młodzieżki pensjonarki, jak się jej sztuka podobała.
— Dosyć dobra — wesoła.
— A czy tak tego — dla was młodych nie tam nie było, coś, tego, niepotrzebnego?
— Nie zauważyłam, śmiałyśmy się wszyscy i amatorzy byli gorąco oklaskiwani.
— A publiczność dopisała?
— Było pełno.
Batem się więcej wypytywać, aby przypadkiem nieopatrzem pytaniem nie zgorszyć lub niepotrzebnych myśli nie nasunąć młodemu dziewczęciu, to też nie mogłem dokładnie wywnioskować, czy sztuka, którą tyle razy grano w Warszawie, była całkiem niewinna, czy amatorzy tak ją umoralnili, że też nasza młodzież jest już tak przedwcześnie dojrzała, że nie mogła odczuć zmartwienia pana Hamelbeina.
Mamy więc jeszcze jedno doświadczenie, że nigdy nie należy poddawać się zmuechczeniu, po burzy nastaje pogoda, a po zmartwieniu — chwile wesołości. Publiczność więc na przedstawieniu szczerze się ubawiła, a aniemiażna kasa koła naszych akademików odzwyczw zasiloną została, sami zaś inicjatorzy wzbogaceni w doświadczenie, jakie sztuki należy kierować na scenę amatorską, t. j. wesołe ale nie pod „zmartwionym” tytułem.
Cale nasze szczęście, że my znów, tak długo się nigdy nie martwimy, ale gdybyśmy nie mieli tak lekkiego i pogodnego charakteru, to tyle nam powojenno-wolnościowo-eksperymentowa gospodarka nastęrcza sposobności, że moglibyśmy nasz kraj doprowadzić do świetnego rozkwitu lub też zamartwić na śmierć, na szczęście, nasze „jakoś tam będzie” pozwala nam tylko do woli użalać się bez końca.
Częstochowie naprzykład trapi już od początku wakacji zmartwienie, którego nigdy przedtem, a przynajmniej w tak obfitej dozie, nie doznawano.
Kiedy zapytałem znanego w naszym mieście mitosińnika przyrody i wielkiego propagatora krajoznawstwa, cze-

mu jeszcze nie korzysta z wywczasów, tylko objaja się po zasmiejonęj Częstochowie, ten spojrzal na mnie i zamiast odpowiedzieć wyjął kilka pocztówek, a wręczając mi je, prawie rozkazywając, wyrzekł: — Przyjrzyj im się pan!
— Czy to synowie pańscy?
— Ja? Tyli synów? Czyż pan pszałal?
— No więc mógłbyś pan pokazać chociaż jakie ładne artystki, czy coś podobnego, przecie pan lubi ładne kobiety.
— Panie to plaga — to już nie zmartwienie, ale istna plaga, powiadam panu.
— Widzę, że ładni chłopcy, — wysłigi czy co, skąd pan nabierał tyle fotografii?
— Panie, to już nie do wytrzymania — sam lubię wycieczki i jak pan wie, propaguję ideję poznania przedewszystkiem własnego kraju, ale coś podobnego, żeby po kilka osób dziennie odwie dzało człowieka i wszyscy bez wyjątku jako turyści dookoła Polski, to nie do uwierzenia. Każdy, się melduje — ten na piechotę, ten na rowerze, tam ten na motocyklu, ten z wycieczką, ten dookoła kresów Polski, ten bosu, ten z gołą głową, aż narazicie dobili mnie wczoraj dwaj zuchy skuci łańcuchami, którzy też pragną ustanowić na rowerach rekord dookoła Polski. Każdemu wpiszę się do książki, każdemu dopłać do jego przyjemności czy warjactwa, wzamian za to zostawić ci swoją fotografię.
A czy pan myśli, że im idzie o zapoznanie się z pięknością i bogactwem naszego kraju? Gdzie tam! Pędzi taki na łeb na szyję, bo prawdziwy sport i poznanie rodzinnego kraju zamienią na „rekord”.
Tak mi obrzydła ta rekordowa podróżomanja na koszt społeczeństwa, że postanowiłem całe wakacje spędzić w mieście, ale jeżeli jeszcze raz nawiedzi mnie jakie rekordzista, ucieknę z domu. — Ale dokąd się schronię, panie, dokąd, żebyż już nie mieć nic do czynienia z kobyłajacy mi nasokoła Polski.
Wziąłem bardzo do serca zmartwienie tego nieszczęśliwca, bo czyż ono jest mniejsze, niż zmartwienie pana Hamelbeina. Igrek.

Uniwersytet warszawski przed zamknięciem.

Grudniowa ustawa sanacyjna najwięcej bodaj zacięła nad budżetem ministerium oświaty. Nauczyciele szkół średnich cały ten rok kalendarzowy czują się wycofane pokrzywdzeni tą ustawą, mając nieoczekiwanie a wbrew dotychczasowej praktyce szereg obowiązków odpowiedzialnych, a zgola dziś niepłatnych, oraz narzuconą większą ilość zajęć za znacznie mniejsze wynagrodzenie. Lecz oto, jak się okazuje, nie tylko personel pedagogiczny odczuwa dotkliwie skutki rządów b. ministra St. Grabskiego, który tak lekkomyślnie zgodził się w grudniu r. ub. na rujnąjącą szkolnictwo nasze wielką redukcję budżetu oświatowego.

Jak donoszą bowiem pisma warszawskie, największy w Polsce uniwersytet, liczący przeszło 9 tys. studentów, znajduje się dziś w przededniu całkowitego zamknięcia, a to z powodu braku środków na pokrycie wydatków natury materialnej. Do takich wydatków należy zaliczyć koszty opału, światła, utrzymanie klinik i licznych pracowni, a więc preparatów, chemikali i t. p.

Budżet uniwersytetu warszawskiego na rok bież. 1926, zredukowany z poprzedniej kwoty około 3 milj. zł. do jednego zaledwie milj. zł., można uważać za niezbyt nawet skromny. Gdyby jednak choć ta suma wpływała przynajmniej regularnie z Ministerstwa Oświecenia — Lecz oto fakty. Na pierwsze półrocze r. b., więc do 30 czerwca włącznie, miało wypłynąć z Ministerstwa przeszło pół miliona zł., a wpłynęło faktycznie niespełna 200 tys. zł..

To też uniwersytet warszawski zasypany jest długami, niezapłaconymi rachunkami, groźbami wierzycieli. Jedynie cierpliwość dostawców oraz pomoc łaskawa kierowników pracowni i zakładów doświadczalnych uchroniła przed zamknięciem tego uniwersytetu w środku roku szkolnego. Należy jeszcze i to wziąć pod uwagę, że w uniwersytetach naszych — Skarb Państwa wziął na siebie wszystkie koszty, związane z prowadzeniem tych wyższych uczelni, a kwoty, wpływające z opłaty czesnego, są w całości oddawane samopomocnym organizacjom studentkim.

Wobec tego rząd obecnie stoi wobec trudnego do wyboru dylematu, musi bowiem, albo zamknąć wyższe szkoły z powodu braku środków lub też rozłożyć proporcjonalnie rzeczone koszty nauki na wszystkich studentów.

KRONIKA.

— Wycieczka z Warszawy na Wystawę częstochowską. Jak się dowiadujemy, Polski Klub Turystyczny w Warszawie organizuje wycieczkę do Częstochowy na wystawę rolniczo-przemysłową. Wyjazd z Warszawy nastąpi 14 sierpnia o godz. 1-ej po poł., powrót 16 sierpnia o godzinie 5-ej ran. Koszty zł. 28 od osoby.

— Zebranie ogólne Stow. Właścicieli Nieruchomości — Dziś, w niedzielę, o godz. 3 i pół po południu w lokalu własnym (III Aleja № 49) odbędzie się porządkowe zebranie ogólne członków Stow. Właścicieli Nieruchomości.

— Zebranie zredukowanych robotników zapalczarni. We wtorek, 27 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Chr. Zw. Zaw., (ul. Krakowska 24), odbędzie się zebranie robotników zapalczarni, zredukowanych w 1924 roku w miesiącu marcu przy pierwszej redukcji, którzy do obecnej chwili nie zostali przyjęci do pracy w fabryce, a którzy ze stali przez ustawę wyłączeni od odszkodowania i odszkodowania tego nie otrzymali.

— Nasi ministrowie w karykaturze. Na czele niniejszego numeru zamieściliśmy podobizny pięciu naszych ministrów w wykonaniu świętego karykaturzysty — Jotesa, który łaskawie zaoferował nam te ostatnie swoje prace. — Podobizny pozostałych ministrów zamieścimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

— Ulgi podatkowe. Ministerstwo zaakceptowało projekt dalszych ulg przy płaceniu podatku obrotowego, z mianowicie pierwszą zaliczką rozłożoną będzie na raty, a dalsze — odroczone na pewien okres czasu.

W sprawie tej w najbliższych dniach izby skarbowe otrzymają specjalny okólnik.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie ma zapewniony sukces

Żywiły stosunek władz państwowych, ulgi kolejowe!

Już tylko krótki okres czasu dzieli nas od chwili otwarcia w Częstochowie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, która się zapowiada za wszechmiar interesującą, bądź to przez liczną akces najpoważniejszych instytucji hodowlanych i placówek rolniczo-przemysłowych całego kraju, bądź to przez cały szereg świetnych atrakcji w postaci wielkich zawodów konnych, parku rozrywkowego, wzorowanego na tak zwanym „Luna-Parku” zagranicznym itp.

Organizatorzy Wystawy Tow. „Wystawy Polskie” w Warszawie nie szczędzą starań i nakładu, aby tegoroczna Wystawa częstochowska nie ustąpiła w niczem przedwiojennemu Wystawie z roku 1909, a dotychczasowe dodatnie wyniki energicznej i fachowo ujętej akcji wróżą całoci pierwszorzędną sukces.

Należy podkreślić na tym miejscu

zycyliwy stosunek władz państwowych do wszelkich poczynąń Zarządu Wystawy, wyrażający się w mianowaniu delegatów Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych do Komisji Nagród i Odznaczeń, oraz przyznanie przez Min. Kolei ulg taryfowych w formie bezpłatnego powrotu eksponatów i znitkę kolejowych dla wycieczek zwiedzających Wystawę.

Miasto nasze przygotowuje się do Wystawy w pełnym uświadomieniu sobie wielkiego znaczenia tejże dla naszego rozwoju i powagi Częstochowy w Rzplitej Polskiej.

Zgłoszenia i informacje w Centrali Zarządu w Warszawie, ul. Wierzbowa № 11, tel. 12-62, Tow. „Wystawy Polskie”, lub w biurze Wystawy w Częstochowie, ul. Panny Marji 62, tel. 1-80.

Fałszywi bezrobotni pobierają zasiłki rządowe, a zamożni nawet ludzie zabierają pracę prawdziwym bezrobotnym

Na domiar straszliwej klęski bezrobocia poczęło się szerzyć zło jeszcze gorsze, że ludzie, mający zapewnić środki utrzymania, a widząc łatwe dochody w postaci zasiłków rządowych dla pozbawionych pracy, rejestrują się fałszywie w Państw. Urzędach Pośr. Pracy jako bezrobotni. Wypadki takie miały miejsce i w Częstochowie, tak, iż miejscowy P. U. P. P. przeprowadzał śledztwa z sensacyjnymi nieraz wynikami. Oczywiście, takim osobnikom, pozbawionym sumienia i serca żerującym na bezrobociu, grozi surowa odpowiedzialność.

Jeśli jest już mowa o stosunkach miejscowych, to napiętnować należy i wypadki innego rodzaju. Słuszną jest rzeczą i zupełnie zrozumiałą, że pierwszeństwo do uzyskania pracy muszą mieć bezrobotni. Tymczasem nie zawsze tak się dzieje i ludzie względnie majątni nawet zajmują miejsca prawdziwie upośledzonym. (Oto np. p. Leon Kuczerka (Fabryczna 11) komunikuje nam, że niejaki Władysław Wojciechowski, szewc z zawodu, posiadający pracownię przy ul. Fabrycznej 3, ponadto właściciel placu, na którym buduje dom, ten więc stosunkowo zamożny człowiek pracuje zarazem w „Ulenie” przy kanalizacji jako brukarz i wcale nieźle zarabia.)

Czyż to jest słuszne i sprawiedliwe? Wypadek powyższy jest tylko drobnym przykładem zła i nadużyć, jakie na tem polu szerzą się w całym kraju. Oto co pisze znów prasa warszawska: „Wobec krążących pogłosek, niejednokrotnie poruszanych w prasie, że cyfrowe dane państwowego urzędu pośrednictwa pracy oo do liczby bezrobotnych na terenie m. st. Warszawy nie odpowiadają faktycznemu stanowi

— Strajk w Rudnikach. W Rudnikach od tygodnia już trwa strajk robotników, zatrudnionych w tamtejszych wapieniakach. Strajk powstał na tle żądań podwyżkowych, pracę porzucało 130 robotników. Pertraktacje toczą się za pośrednictwem p. Inspektora pracy.

— Przewlekły strajk w hucie „Paulina”. Od dn. 3 b. m. trwa dotychczas strajk w hucie „Paulina” pomimo licznych prób stron obu porozumienia się co do wysuniętych żądań ekonomicznych. Strajkuje 700 robotników.

Konferencje dalsze mają być przeniesione do Warszawy.

— Opieka nad dziećmi i młodzieżą. Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej wysygnowało Woj. Komisjom do spraw kolonji letnich w miejscowościach dotkniętych klęską bezrobocia znaczniejsze subwencje na kolonie letnie dla dzieci w r.b., tak więc: m. Warszawa otrzyma 65,750 zł., Łódź — 38,850 zł., Górną Śląsk — 36,000 zł., Kraków 19,000 zł., Kielce — 13,750 zł. A Częstochowa?

— Przymusowy wykup ziemi. Przymusowy wykup ziemi na mocy nowej ustawy będzie stosowany dopiero w r. przyszłym, o ile majątki objęte, w

gdyż liczba potrzebujących pracy jest mniejsza, oraz, że wiele jednostek nieuczciwych rejestruje się, celem korzystania ze świadczeń, udzielanych bezrobotnym w naturze i celem uchylenia się od podatku mieszkaniowego, komisarz rządu na m. s. Warszawę za rządził sprawdzenie 250 kart rejestracyjnych bezrobotnych. W wyniku tego zarządzenia ustalono, że 72 osoby na 200 zarejestrowanych ma zapewnić środki utrzymania i pracy nie potrzebuje. Komisarz rządu wydał polecenie urzędowi pośrednictwa pracy udzielania pracy przedewszystkiem tym, którzy przy jednakowych kwalifikacjach: fachowych środków utrzymania nie mają.

Dla przykładu i pouczenia innych, którzy niewłaściwie znaleźli się i figurują w spisach bezrobotnych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, wymieniono cały szereg osób, które zarejestrowane były jako pozbawione pracy i pobierały zasiłki rządowe. W spisie tym znajdujemy współwłaścicieli domów, dziewczęta, które zamieszkują z rodzicami i nigdzie wogóle nie pracowały, właścicieli sklepów i t. d.

W Łodzi znów okazało się, że żona właściciela domu, mającego 32 mieszkania, spędzając lato na letnisku, jeździ co tydzień do Łodzi dla otrzymania 12 zł. zapomogi, jako bezrobotna.

Sądymy, że w imię dobra prawdziwie bezrobotnych a także obciążonego nadmiernymi wydatkami skarbu państwa władze miarodajnie zajądą się energicznie do sanacji na tem polu i wszelkie nadużycia raz na zawsze ukróć, my zaś ze swej strony żerowanie na najbiedniejszych z całą bezwzględnością piętnować będziemy.

każem imiennym” nie zostaną dobrowolnie rozparcelowane do dn. I. XII. 1926 r. Procedura przymusowego wykupu i oszacowania ziemi została szczegółowo przedstawiona w art. 16 — 38 ustawy z 28 XII. 1925 r.

— Ogólny zjazd delegatów kół P.Z.K. W dniach 25, 26 i 27 bm. odbędzie się w Warszawie VIII ogólny zjazd delegatów kół Polskiego Związku Kolejowego.

— Wystawa wyrobów kulinarnych

Dziś, w niedzielę, oraz w poniedziałek w domu nr. 34 przy Rynku Wileńskim otwarta będzie od godz. 8-ej r. do 8-ej wiecz. wystawa wyrobów kucharzkich i cukierniczych 5-cio miesięcznych Kursów Gospodarstwa Domego w Częstochowie.

Wystawa winna zainteresować w pierwszym rzędzie nasze gospodie, niewątpliwie też apetyczna wystawa cieszyć się będzie dużą frekwencją zwiedzających.

— Wielka zabawa w parku 3-go Maja. Dziś, w niedzielę, w parku 3-go Maja odbędzie się wielka zabawa, urządzona przez Chrześ. Zjednoczenie Zaw. Wspólny program zapowiada: kwiatowy konkurs piękności pań, wielka i b. bogata loteria fantowa (co

drugi los wygrywa), tańce pod kierownictwem p. Paula, beneficj siliacza — Piotra Janosa oraz cały szereg atrakcji, jak to szczęścia, strzelnica, pocztą francuska, wysięgi w workach i wiele innych. Park oświetlony. — Podczas zabawy przystąpią będzie orkiestra „Częstochowianki” pod batutą p. Bursika.

Całkowity dochód przeznaczają się na oświetlenie ludową.

Zabawa o tak niezwykle urozmaiconym programie winna sięgnąć do parku tłumna publiczności.

— Zabawa leśna w Blachowni

Dziś, w niedzielę, odbędzie się zabawa leśna przy stacji Blachownia, stajaniem Obozu Instruktorskiego Letniego Przystosowania Wojskowego Związku Strzeleckiego, stacjonowanej w Blachowni.

W programie zabawy przewidywane jest wiele niespodzianek. Wycięgi cyklistów na terenie Blachownia — Herby Polskie i Herby Polskie — Blachownia za nagrodami dopełnią świętości zabawy.

Powrót z zabawy pociągiem wieczornym zapewniony przez powiększenie ilości wagonów.

— Budowa kolei Kalety — Podzamcze

Budowa nowej linii kolejowej Kalety — Herby — Podzamcze, mającej pierwszorzędne znaczenie dla gospodarki krajowej, postępuje rażno naprzód. Według przekonania wiceministra kolei p. Eberharda, który linję zwiedził osobiście, budowa jej napewno dookończona zostanie z końcem br. Z początkiem listopada ministerstwo zamierza przerzucić na nią ruch towarowy w objętości czterech pociągów dziennie. Do ogólnego użytku nowa kolej oddana zostanie, jak zapowiedziano, niezwłocznie dnia 1 stycznia 1927 r.

Dotychczas wykonano już 85 proc. robót ziemnych. Obecnie praca wędłownie przy budowie mostów i zakładu daniui podkładek na wierzchni. Inne roboty jak wzniesienie budynków, y konanie urzędzeń sygnalizacyjnych i zabezpieczeniowych, ustawienie wymiarów i t. d. rozdane już są między poszczególne przedsiębiorstwa.

Przystosowanie przez Dyрекcję w Katowicach rozkładu jazdy do ruchu dalekobieżnych pociągów jest również w toku.

— Wielki festyn 7 p. a. p. w lasku Brzezińskim

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w lasku Brzezińskim wielki festyn, urządzony staraniem spółdzielni 7 p. a. p. na cele kulturalno-oświatowe pułku. Nader bogaty i urozmaicony program zapowiada: koło i kłoc szczęścia, loterję amerykańską, wysięgi w workach, jazdę konną, strzelnicę, pocztę, tańce, ognie sztuczne i t. p. Bufet na miejscu. Cena wejścia 50 gr.

Niewątpliwie festyn o tak atrakcyjnym programie będzie się cieszył wyjątkowem powodzeniem.

— Kino-teatrów

Teatr „Odeon” wyświetla ołbrzymi film 12-aktowy p. t. „Przygoda w nocnym expresse”. Jest to sensacyjno-salonowy dramat o tak niesłychanie ciekawej treści i akcji, że widz z zapartym tchem śledzi szalony bieg wypadków. W roli głównej stynny Harry Peel. — Na scenie występują doskonałi artyści: tancerka p. H. Senkowska, piosenkarka-humorystka p. J. Staruszkiewicz oraz fenomenalny muzyk-ekscentryk p. F. Amors, którzy zdołali zakarbic sobie sympatię i uznanie licznej publiczności.

Teatr „Nowości” demonstruje wspólny dramat p. t. „Gdy grzeszny świat wola...” Treść i wykonanie stawiają film na wyżynie arcydzieła. W roli głównej uroczą Fern Andra. — Na scenie zespół artystyczny pod dyrekcją p. B. Orlińskiego wystawia wielką rewję humoru p. t. „Król musi być!” Spiewy, recytacje, monologi i tańce wykonają zbiorowo i indywidualnie: pp. B. Halmariska, M. Szwarcwald, M. Popielewska, B. Orliński, S. Gołbiowski i A. Piotrowski.

Kino-teatr „Nowy” wystawia potężny sensacyjno-wojenny film polski p. t. „Inwazja bolszewicka”. Tytuł oraz nazwiska wykonawców, jak: Węgrzyzna, Frenkla, Zelwerowicz i t. d. mówią same za siebie. Niemalże sensacją jest oryginalne zdjęcie z natury L. Trockiego. — Na scenie znakomity zespół teatru art. „Zielony Kakadu” wykona wspaniałe obrazy rodzaiowe. Spiewy chóralne doskonale. Udział

Ogłoszenie.

biorą: pp. Kielczewska, Dormanówna, Antoninow, Gorjainow, Kaźwin i Storożow.

Kino „Panorama” wyświetla w nie dziele po raz ostatni podniosły dramat p. t. „Tragedja w Lourdes”. Oto co m. in. pisze o tym obrazie krytyka fachowa: „Ideologia i tendencja obrazu jest godna podkreślenia i najszerszego popularyzowania. Poraz pierwszy ma my wyświetlany obraz, będący wyrazem ideologii chrześcijańskiej i w tem leży cała zasadnicza jego wartość. — Przedstawia nawrócenie się słynnego lekarza dr. Leverier. Obraz nawskrós artystyczny, przepiękne widoki z natury w Lourdes. Każdy powinien film ten zobaczyć, a napewno będzie wzruszony i szczerze zachwycony”.

— Kto był świadkiem tragicznego wypadku? W dr. 7 grudnia r. ub. na ul. Nadrzecznej podczas pracy przy kanalizacji wpadł do dołu Zygmunt Złotnicki, oznaczony numerem robotniczym 210, i wskutek doznanych obrażeń poniósł śmierć. Matka zmarłego tragicznie prosi za naszym pośrednictwem świadków wypadku o zgłoszenie się do niej do baraków na Stradomiu lub też o przybycie na most kolejowy w Alejach, obok którego stale przebywa, trudniąc się sprzedażą kwiatów. — Trud świadków będzie wynagrodzony.

Małoletnia złodziejka. Skutki złego wychowania i powojennego zepsucia wśród dzieci.

Michalina Będkowska (Rynek Wiełuski 7) zameldowała policji, że z mieszkaniem skradziono jej 13 zł. Sprawca wtar gnął przez okno. Sledztwo policyjne doprowadziło do sensacyjnego wyniku. Okazało się, że kradzieży z włamaniem dopuściła się... 10 letnia Janina Siedlecka, zam. w tymże domu. — Nieszczęsne to dziecko ma zresztą już bujną przeszłość kryminalną za sobą: notowane jest w policji za kilka naciąg kradzieży sklepowych.

Protokół na 10-letnią złodziejkę rezydystykę przesłano do Sądu Pokoju, gdzie albo w obecności zawiązanych ro dziców otrzyma napomnienie moralne, albo też skazana zostanie na zesłanie do domu poprawczego dla małoletnich przestępców.

— Skład kradzionej benzyny, smarów i oliwy. W nocy z ub. piątku na sobotę o godz. 2-jej i pół funkcjonariusz policji zatrzymał na Ostatnim Groszu niejakiego Piotra Szewczyka (Krakowska 174), który niósł w bańce 10 kg. benzyny. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Szewczyka ujawniła większe ilości benzyny, smarów i oliwy, badany zaś Szewczyk przyznał się, że wszystkie te zapasy pochodzą z dokonywanej przez siebie systematycznej kradzieży w browarze „Okocim”. Nieprawy właściciel „składu” został aresztowany.

— Chciała mieć kapelusze. Niejaka Zofia Garbień z Sulkowic oddaw na marzyła o eleganckim kapeluszu. — Wczoraj wreszcie upatrzyła sposobność zdobycia tanim kosztem celu swoich pragnień. W poczekalni III kl. na dworcu kolejowym skradła pozostawiony na ławce kapelusze, należący do Heleny Staszczak z Kurzelowa. Amatorce „kapelusza” jednakże ujęto i aresztowano.

Kronika handlowa.

— Potrzeby handlu polskie go. Jak wiadomo, minister handlu i przemysłu zaznaja się obecnie z potrzebami handlu polskiego. W tym celu Stowarzyszenie kupców polskich opracowało szereg wyczerpujących referatów, w których poruszone są te postulaty, jakie powinny być możliwe w najkrótszym czasie wprowadzone w życie. Szczególnie ma to znaczenie wobec „możliwości otrzymania przez Rząd specjalnych pe

Na podstawie uchwały Zarządu Miasta Radomska z dn. 16 lipca 1926 r. Magistrat podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że oddaje w przedsiębiorstwo budowę łaźni miejskiej na placu własnym w Radomsku przy ul. Zródlanej pod № 4 za pomocą ofert w zakrytych kopertach. otwarcie których nastąpi 2-go sierpnia 1926 r. o godz. 12-jej w południe.

Druki kosztorysu budowy łaźni i wszelkie bliższe wiadomości można otrzymywać w Magistracie m. Radomska w godzinach urzędowych codziennie. Jednocześnie nadmieniamy, że będą rozpatrywane oferty złożone tylko na drukach sporządzonych przez Magistrat.

Warunki zapłaty są: 25% oferowanej sumy po wykonaniu połowy roboty 25% po skończeniu takowej, a pozostałe 50% 15 stycznia 1927 roku. m. Radomsko, dnia 16 lipca 1926 r.

Magistrat M. Radomska.

Lód sztuczny

W REPREZENTACJI BROWARU OKOCIM UL. ZIELONA 38 TEL. 5-66.

nomocnictw, a nawet dekretowania przez p. Prezydenta niektórych ustaw. Między innymi kupiectwo uważa, że podwyższenie podatków o 10 proc. może mieć tylko charakter przejściowy. Następnie domaga się obniżenia stopy podatku obrotowego od handlu hurtowego, oraz zróżnicowania opłat za świadectwa przemysłowe. Również zasadniczą sprawą jest zmniejszenie obciążenia handlu przez podatki, świadczenia socjalne i t. p.

— Eksport towarów łódzkich. W ostatniej dekadzie zaznaczyło się w eksporcie towarów łódzkich znaczne ożywienie.

Wielkie transporty skierowane zostały na Węgry, gdzie wskutek bojkotu wyrobów czeskich otworzył się rynek dla łódzkich wyrobów, głównie dla przędzy. Poważne ilości tkanin bawełnianych wysłano do Rumunii. — Wśród transakcji eksportowych zwrócił uwagę transport towarów bawełnianych, wysłany do Szanghaju, zamówiony przez wyślanika domu handlowego „Polish Chinese Trade Corporation” p. Bizafskiego.

— Kurs walot. W dniu 22 br. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—8 zł. 98 gr., frank francuski—20 zł. 20 gr. za 100, frank szwajcarski—175 zł. 15 gr. za 100. Na giełdach tendencja zniżkowa.

ZE SWIATA.

(—) Zapomniane miliony. — Wiosenne ciągnięcie dolarówki w roku bieżącym tem się wyróżniło, że szczęśliwy zdobywca głównej wygranej zgłosił się po odbiór pieniędzy dopiero po upływie kilku tygodni.

Wypadki tego rodzaju nie są bynajmniej rzadkością. W bankach paryskich a po części w archiwach leży 2069 nieodebranych obligacji i losów loteryjnych. W tej liczbie czekają na właścicieli dwie obligacje miejskie po pół miliona franków wartości. — A wszystkiemu winna nieuwaga i unikanie dzienników.

Piękny sport Dzieki umiejętności pływania unikną... kajdan matżeńskich

Dzienniki londyńskie opowiadają o następującym zdarzeniu: Na jednym z przedmieści londyńskich odbywała się niedawno uroczystość ślubna.

Obłubienica była czterdziestopięcioletnia panna, która potrafiła według wszelkich reguł sztuki skaptować sobie i doprowadzić do ołtarza młodzieńca ca zaledwie pełnoletniego. Ale i podczas uroczystości ślubnej nie była jeszcze zupełnie pewna swej zdobyczy, na której twarzy malował się niepokój widoczny, to też śledziła okiem bacznie każdy ruch usiadanego.

Ślub jednak odbył się jakoś szczęśliwie, a po wyjściu ze świątyni orszak ślubny postanowił odbyć przedchadzke wzdłuż urocznych wybrzeży Tamizy. Do

KOSTKA 5 kilogr. 70 gr. NABYĆ MOŻNA O RAZDEJ PORZE —036

szedłszy więc do rzeki, wynajęto prom aby udać się na brzeg przeciwny, bardzo malowniczy.

Gdy wszakże znajdowano się na środku rzeki, usłyszano plask gwałtowny. Młody małżonek zniknął z promu. — Ratujcie go, ratujcie! — krzyknęła leciwa panna młoda. — Ależ moje dziecko, — uspakajaj ją ojciec — nie bój się. Wszak widzisz, jak doskonale pływa! — O to właśnie chodzi — odparła obubienica, płacząc. — Patrz tylko ojczu, jak ten podły tchorz płynie szybko z powrotem do brzegu!

„Tchorz” rzeczywiście przepląnął z niesłychaną szybkością rzekę, wyskoczył na brzeg i zniknął, a jedena z uczestników orszaku ślubnego, patrząc z zachwytem na zręcznego pływaka, rzekł poważnie: — Tak, pływanie jest sportem pięknym i pożytecznym.

Listy do Redakcji.

Tow. Gimn. „Sokół” nadesłano nam odpis listu, który w dosłownem brzmieniu zamieszczamy: „Do Pana Dowódcy 7 Dyw. Piechoty w Częstochowie.

List nasz z dnia 22 maja 1926 r., określający nasze zasadnicze stanowisko do wszelkich kroków, prawo naruszających, miał znaczenie do czasu zaopiniowania w sprawie wypadków majowych w Warszawie przez Władze Ustawodawcze.

Zgromadzenie Narodowe, przez dokonanie wyboru Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, konstytucyjnie wybrany Prezydent — przez powołanie Rządu — uznali i ocenili czyn dokonany. Taki stan rzeczy skłania nas do uprzejmego zawiadomienia Pana Dowódcy 7 Dywizji, iż z największą chęcią korzystać będziemy nadal z łaskawych wskazówek Władz Wojskowych przy prowadzeniu prac Przystrojenia Wojskowego. Ośmielamy się prosić o wydanie organom podwładnym odpowiednich dyspozycji za łaskawym uwidomieniem nas, abymy mogli polecić naszym Gniazdom współpracę z Wojskowością we wskazanych pracach. Nadmieniamy dla łaskawej orientacji, że terenem naszego Okręgu są powiaty: częstochowski, radomskowski i wiełuński. Czolem!

Prezes (—) B. Ryłski Kom. Okr. P. W. (—) K. Chadziński Sekretarz (—) T. Kanczewski. Częstochowa, dn. 14 czerwca 1926 r.”

Fabryka Papy Dachowej M. BEMA w CZĘSTOCHOWIE Zawodzie, Olstyńska Nr. 1 tel. 293. Poleca w najlepszym gatunku po cenach zniożonych papę, smolepreparowaną i karbolinową.



OFIARY

Na budowę Kościoła Św. Rodziny. Sąd Pokoju Okręgu Il-go. 11 zł. złożone przez Bolesława Przykę w sprawie K. Nr. 2717/25. Na bezdomne dzieci. Sąd Pokoju Okręgu Il-go 5 (pięć) złotych wpłacone przez Franciszka Lisiecką. Na Holenderskie letnie. W myśl wezwania p. Drzewianki z l. 10 (dziesięć) Włodzimierz Włodarski.

UWAGA!

Zarząd Sekcji Bezrobot. Prac. Umysłowych przy Radzie Klas. Zw. Zaw. ul. Kościuszki L. 62 uprasza zainteresowanych Bezrobotnych Pracowników Umysłowych o zarejestrowanie się w wyżej wymienionym związku, jako pierwszym w Częstochowie. Tenże związek udziela bezpłatnie porad lekarskich w każdym dniu, a wszelkich porad prawnych w czwartki od godz. 4 do 5-jej po poł. Z poważaniem Zarząd Sekcji Umysłowych Prac. Bezrobotnych przy Radzie Kl. Zw. Zawodowych.

Magnet dynamo, akumulatorów kłupo, sprzedaż, naprawa Części zapasu we. Przewłanie spalonych elektromaszyn. Warszawa Koszykowa 31 tel. 19-31, 419-31, Zygmunt Popławski „Magnet” 0112

Rowery Części, emalowanie, oraz reparaacja, szybka i solidna. Częstochowa Wały 14 p. „Remont” 60b

Poszukuję mieszkania 2-3 pokoi z kuchnią przy ul. Jasnogórskiej w pobliżu wrost od gospodarza na warunkach doby obecnej. Oferty skierować do Adm. Gońca pod lit. R. S. 145

Balkony używane zdane do mniejszej budowli lub na prowincję do sprzedania Objeźdź można III Aleja 52.

Spółczywo-wiejski sklep WANDA II Aleja 22 poleca codziennie: świeże mleko, sło dkie, siarżki, śmietana, masło awstacyjne, śmietankowe, a ery, owoce, czekolady itp. 2627

Zgubiono sweter brązowy przed w szare pasy. Łaska-wa wogę znaleźć proszę o zwrot Dąbrawskiego 6-a m. 8. 2630

Chłopcy potrzebni do terminu Zakład mechaniczny Fabryczna 9. 2918

Sprzedam plac przy ul. Myśliwskiej wiad. Aleja 65 m. 6 695

Pożyczę 500 zł. bez procentu temu kto mi ułatwi objąć posiadę Jasnogórska 10 m. 28 707

Cement święte nadeszł sprze dać poniżej cen konkurencyjnych Aleja 28 w podwórzu. 1779.

Sklep z kuchnią do odstąpienia od zaraz Wiad. w zakładzie pogrzebowym Krakowska № 15. 629

Sprzedam sklep z mieszkaniem z powodu wyjazdu Kościuszki 62 2626

Student Politechniki udziela korepetycji. Wiad. O. grodowa 26 2628

Pokój z kuchnią frontowy do wynajęcia Wieluska № 8 Birnbaum. 708

Do sprzedania dom przy kościele św. Barbary z szerokim placem i z dużym ogrodem owocowym Wiad. Wieluska 14 m. 1 706

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GOŃCA” Il-ga Aleja Nr. 26.

CENA PRENUMERATY: Cena półroczna z przesyłką pocztową 6 zł. z opłatami 6 zł. 75 gr. Zagranią 9 zł. 25 gr. Odbywającej Pisma do zliczeń 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kwartalnik w Poczciej Kasa (Częstochowska) Nr. 6126.

SKLEP „Gońca Częstochowska” ul. Panny Marii 26. Telefon Nr. 80.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Replikosów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARII Nr. 52. Telefon Nr. 245. Szczępska pocztowa Nr. 46.

UWAGA! 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2. Ze terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile szkodliwa dla ogólnego porządku. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Właściciel M. D. WALKOSZEWSKI.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz ogłoszenia przez tydzień 40 groszy. W tygodniu 10 groszy. Za wiersz ogłoszenia przez miesiąc 100 groszy. Za wiersz ogłoszenia przez pół roku 150 groszy. Za wiersz ogłoszenia przez rok 200 groszy. Drobnos ogłoszenia: wiersz napisany 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. dr. 1,50 gr. Ogłoszenia zamieszczone i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia reklamowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnich 25% proc. drożej. Ogłoszenia skłonna, łanazyjnie, cyfrowe i biśnowe o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Powinowajalnej wszystkie korekty, listy, uwagi i sugestje podlegają opłacie.

Redaktor Literacki JAN BARYSKI.